

# Jak historycy weryfikują informacje

Prof. Attila Pók

**Nie da się całkowicie odciąć od przeszłości; wciąż wpływa ona, w taki czy inny sposób, na wszystkie aspekty życia, zarówno jednostek, jak i społeczeństw. Związek ten może występować w wielu formach, od pobieżnych sugestii po głęboko analityczne, ustrukturyzowane narracje. Dlatego właśnie musimy być cały czas czujni: czy możemy ufać otrzymywanym informacjom dotyczącym historii?**

Co by się stało, gdyby ofiarą swoistej epidemii padli zarówno wszyscy historycy świata, jak i wszystkie ich prace? Opowieści o przeszłości z pewnością by przetrwały i, jakkolwiek to smutne, większość ludzi prawdopodobnie prawie nie zauważyłaby, że zniknęło pewne rzemiosło, zawód. Nadal nauczano by historii na wszystkich poziomach, a politycy wciąż używaliby opartych na niej metafor. Wznoszono by pomniki poświęcone wydarzeniom historycznym i osobistościom głoszącym polityczne przesłanie, rodziny nadal snułyby swoje wspomnienia; artyści i pisarze malowaliby, rzeźbili i pisali o przeszłości, a media dostarczałyby wielu informacji o niej, zwłaszcza z okazji rocznic. Niezależnie od formy przeszłość ma niepokonaną siłę, która daje o sobie znać zawsze, gdy podejmuje się decyzje, opracowuje strategie dotyczące spraw bieżących i/lub przyszłości. Dlatego też ci, którzy zajmują się edukacją, dla dobra swoich uczniów powinni starać się znaleźć sposoby i środki filtrowania i interpretowania informacji na temat historii.

## Budowanie domów: konstruowanie narracji historycznych

Jak zbadać wiarygodność informacji na temat przeszłych wydarzeń? Profesjonalni historycy rozwinięli szeroki arsenał krytyki źródeł. Jeśli pomyślimy o narracji historycznej jako o domu, to źródła można porównać do cegieł. Cegły muszą być starannie wybrane i przygotowane do budowy; są cięte, polerowane i szlifowane w trakcie dopasowywania ich do pożądanego planu – układu budynku. Należy również

dokładnie rozważyć specyfikę środowiska, w którym znajduje się działka, gdzie stanąć ma budynek. W pewnych miejscach te same cegły mogą być idealne, ale nie sprawdzą się w innych. Po podjęciu decyzji w sprawie wyboru cegieł trzeba znaleźć odpowiednią zaprawę lub inny materiał, który będzie trzymać je razem, zapewniając solidność budowli. W narracjach historycznych tę funkcję pełnią teoria i metodologia. Te same cegły z pewnością da się wykorzystać w wielu różnych typach budynków. Podobnie te same źródła mogą być podstawą bardzo różnych, a nawet sprzecznych narracji. Co więcej, żaden dom i żadna narracja historyczna nie powstaną bez motywacji. W przypadku wznoszenia budynków może nią być oczywiście praktyczna potrzeba posiadania mieszkania, ale praktyczność jest często zaniedbywana na rzecz funkcji reprezentacyjnej: chodzi o pokazanie swego bogactwa lub władzy – bądź obu. Tak samo jest z narracjami historycznymi: mogą być motywowane ciekawością badawczą, ale też napędzane przez strategie i działania polityczne oraz ideologie.

**Narracje historyczne mogą więc być wykorzystywane jako elementy propagandy.**

**Jak można odróżnić wiarygodną informację od czystej propagandy? Myślę, że najlepszym sposobem na oddzielenie ziarna od plew jest próba dekonstrukcji narracji.**

Oznacza to przyjrzenie się koncepcji i procesowi powstawania konkretnej informacji bieżącej lub historycznej, czy też większej narracji. W Internecie można znaleźć wiele przydatnych narzędzi, które w tym pomogą. Dwa z nich uznałem za szczególnie użyteczne:

- Checkology: [get.checkology.org](http://get.checkology.org)
- NewseumED: [www.newseumed.org](http://www.newseumed.org)

## Nie daj się złapać na plewy

Oprócz korzystania z zaleceń tych stron sugeruję podjęcie następujących kroków w procesie dekonstrukcji:

- Przeanalizuj dowody, z którymi masz do czynienia. Czy możesz znaleźć inne źródła, które popierają badaną tezę?
- Przyjrzyj się procesowi powstawania źródła. Czy możesz się dowiedzieć, kto pierwotnie stworzył daną informację? Co wiesz o kontekście jej powstania? Czy źródło jest bezpośrednio związane z tematem, którym się zajmujesz?

Czy zostało zaczerpnięte od kogoś innego bez bezpośredniego dostępu do oryginalnej informacji?

- Zbadaj szerszy kontekst. Czy masz zweryfikowane wiadomości na temat wydarzeń, które potwierdzają informacje ze źródła? Jeżeli informacja jest częścią większej narracji, podręcznika lub przekazu, który już dobrze znasz, i który już wcześniej można było uznać za wiarygodny, to można potraktować ją jako godną zaufania.
- Spróbuj się dowiedzieć, czy źródło jest skierowane do określonej grupy odbiorców. Czy odzwierciedla wysiłek zmobilizowania docelowej publiczności do jakiegoś celu?
- Sprawdź strukturę, styl i język. Czy jest coś, co wydaje ci się zbyt wymyślne, zbyt skomplikowane, zbyt uproszczone lub w inny sposób niepasujące w danym kontekście?

Pozwól, że zilustruję tę metodę porównywania wiarygodnych informacji z dezinformacją jednym prostym i jednym złożonym przykładem.

## Procesy pokazowe i prawa historyczne

W maju 1949 roku na rozkaz najwyższych władz Węgier, kraju satelickiego ZSRR, aresztowano, a następnie osądzono i stracono wysokiego rangą członka kierownictwa politycznego, László Rajka. Cały proces trwał mniej niż pięć miesięcy. Rajk przyznał się do związków z międzywojennym, antykomunistycznym rządem Węgier, a także do pomocy kapitalistycznym mocarstwom w ich działaniach antykomunistycznych po II wojnie światowej. Zaprzeczając wszystkiemu podczas rozpraw sądowych, publicznie przyznał się do winy: zdrady stanu przeciwko partii. Jako że Stalin rozpoczął wówczas potężny atak propagandowy przeciwko Jugosławii, oskarżenia musiały dotyczyć również współpracy z przywódcami jugosłowiańskimi. **Dla niezależnych obserwatorów było jasne, że był to polityczny proces pokazowy, a zarzuty zostały oparte na sfabrykowanych dowodach. Żadne niezależne źródła nie potwierdziły żadnego z oskarżeń, a proces nie miał nic wspólnego z prawdziwym wymiarem sprawiedliwości. Jego ogromny rozgłos służył interesom Związku Sowieckiego.** Chodziło mianowicie o pokazanie możliwych konsekwencji każdej próby lekkiego

odchylenia od linii sowieckiej, zarówno w zakresie oceny wydarzeń historycznych, jak i współczesnej polityki. Natomiast wymuszone przyznanie się oskarżonych do winy mogło przekonywać wielu ludzi, którzy bezgranicznie wierzyli w idee i politykę komunistyczną.

Węgry, 1948 r. [dostęp 07.04.2021]. Dostępne w Fortepan:  
<https://fortepan.hu/hu/photos/?q=Rajk%20L%3%A1sz%20i%3%B3-%3%A1b%3%A1z%3%A1z%3%A1s>



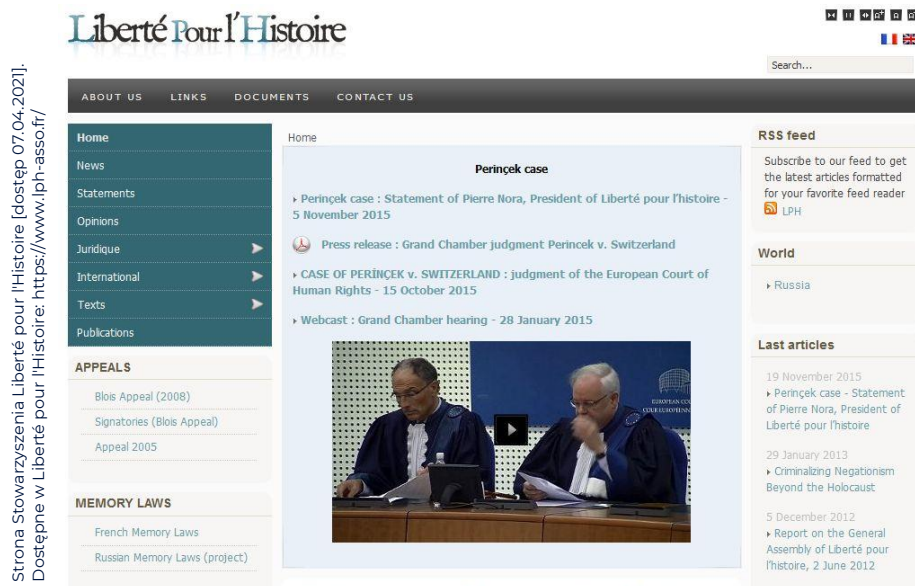
↑ Węgry, 1948. Na ścianie wisi portret Józefa Stalina a obok – László Rajka.

Mój drugi przykład jest o wiele bardziej złożony. Dotyczy on uchwalania ustaw odnoszących się do przeszłości. Czy prawnie narzucony pogląd na wydarzenie historyczne jest informacją czy dezinformacją? Być może najbardziej skomplikowane i interesujące przykłady tego dylematu można znaleźć we Francji. Kiedy 13 lipca 1990 r. Francja jako pierwszy kraj europejski uznała negowanie Holokaustu za przestępstwo, decyzja ta wywołała spore poruszenie na całym świecie. Ustawa z 29 stycznia 2001 r. określiła masakrę Ormian w Turcji dokonaną w roku 1915 mianem ludobójstwa, a w 2006 r. przyjęto kolejną ustawę uznającą zaprzeczanie ludobójstwu Ormian za przestępstwo. 21 maja 2001 r. uchwalono ustawę, która uznawała niewolnictwo i handel niewolnikami za zbrodnie przeciwko ludzkości. Jednakże 23 lutego 2005 r. przyjęto inną, uznającą rzekomo pozytywne skutki francuskich praktyk kolonialnych. W istocie czwarty paragraf tej ustawy precyzuje, że francuskie instytucje oświatowe

muszą przedstawiać pozytywną ocenę praktyk kolonialnych podczas nauczania o tym zagadnieniu. We Francji rozgorzały gorące dyskusje na temat tych ustaw. W styczniu 2005 r. Rada Konstytucyjna zaleciła, aby określały one jedynie prawa i obowiązki, a nie proponowały tego rodzaju ocen. W trakcie debaty, która odbyła się w 2006 r., stwierdzono, że skoro francuski ustawodawca może ocenić i potępić wydarzenie z historii Turcji, to turecki ustawodawca może uczynić to samo w odniesieniu do wydarzeń z historii Francji, na przykład brutalnych czynów popełnionych podczas wojny o niepodległość Algierii (1954–1962). Pod koniec 2005 r., w napiętej atmosferze tych dyskusji, 19 wybitnych historyków zainicjowało powstanie organizacji obywatelskiej, Stowarzyszenia Liberté pour l’Histoire.

### Podstawowe zasady Stowarzyszenia można krótko streścić w następujących punktach:

- historia nie jest religią;
- historia nie jest etyką;
- historia nie jest w służbie teraźniejszości;
- historia nie jest pamięcią;
- historia nie może być przedmiotem wymiaru sprawiedliwości.



The screenshot shows the website 'Liberté pour l'Histoire'. The main content area features a section titled 'Perinçek case' with several news items: 'Perinçek case : Statement of Pierre Nora, President of Liberté pour l'histoire - 5 November 2015', 'Press release : Grand Chamber judgment Perinçek v. Switzerland', 'CASE OF PERINÇEK v. SWITZERLAND : judgment of the European Court of Human Rights - 15 October 2015', and 'Webcast : Grand Chamber hearing - 28 January 2015'. Below this is a video player showing two men in blue judicial robes sitting at a desk. The website has a dark navigation bar with 'ABOUT US', 'LINKS', 'DOCUMENTS', and 'CONTACT US'. On the left, there is a sidebar menu with categories like 'Home', 'News', 'Statements', 'Opinions', 'Juridique', 'International', 'Texts', and 'Publications'. Below the menu are sections for 'APPEALS' (Blois Appeal (2008), Signatories (Blois Appeal), Appeal 2005) and 'MEMORY LAWS' (French Memory Laws, Russian Memory Laws (project)). On the right, there are sections for 'RSS feed', 'World' (with a link to 'Russia'), and 'Last articles' (listing articles from 19 November 2015, 29 January 2013, and 5 December 2012).

Strona Stowarzyszenia Liberté pour l’Histoire [dostęp 07.04.2021].  
Dostępne w Liberté pour l’Histoire: <https://www.lph-asso.fr/>

← Strona internetowa stowarzyszenia Liberté pour l’Histoire, które w 2008 r. wydało tzw. Apel z Blois – manifest przeciwko ograniczaniu wolności badań historycznych.

W 2008 r. Stowarzyszenie wydało manifest (tzw. Apel z Blois), w którym apelowało do poczucia odpowiedzialności zawodowej historyków i rozwagi polityków. Podkreślono w nim, że historia nie powinna służyć bieżącym sprawom i polityce ani być polem bitwy dla konkurujących ze sobą i sprzecznych pamięci. **Żadna władza polityczna nie może decydować o tym, co jest prawdą historyczną, a historii nie wolno pisać w formie ustawodawstwa, gdyż miałyby to poważne konsekwencje zarówno dla dyscypliny, jak i dla wolności myśli.**

Możemy zatem stwierdzić, że zarówno w edukacji, jak i w każdej sferze życia publicznego musimy dołożyć wszelkich starań, aby oddzielić informację od dezinformacji. Równocześnie jednak nikt nie ma kontroli nad absolutną, niepodważalną prawdą. **Nauka i edukacja pomagają nam rozwijać umiejętności określania kryteriów wiarygodnej, rzetelnej informacji historycznej. Jest to proces ciągły, w którym nigdy nie da się osiągnąć idealnych rezultatów.**

Tłumaczenie: Mikołaj Sekrecki

Redakcja: Anna Kaniewska